

**prof. dr hab. inż. Tadeusz Szczurek**

Wojskowa Akademia Techniczna im. Jarosława Dąbrowskiego,  
Wydział Bezpieczeństwa, Logistyki i Zarządzania  
e-mail: tadeusz.szczurek@wat.edu.pl  
**ORCID:** 0000-0002-3433-8072

**dr Patrycja Bryczek-Wróbel**

Wojskowa Akademia Techniczna im. Jarosława Dąbrowskiego,  
Wydział Bezpieczeństwa, Logistyki i Zarządzania  
e-mail: patrycja.bryczek-wrobel@wat.edu.pl  
**ORCID:** 0000-0001-7154-7335

**Jakub Adamkiewicz**

Wojskowa Akademia Techniczna im. Jarosława Dąbrowskiego,  
Wydział Bezpieczeństwa, Logistyki i Zarządzania  
e-mail: jakub.adamkiewicz@wat.edu.pl  
**ORCID:** 0000-0002-5181-3760

## **FUNKCJONOWANIE WOJSK OBRONY TERYTORIALNEJ POLSKI W ŚWIETLE KRYZYSU NA UKRAINIE**

### **Abstrakt**

Kryzys ukraiński w 2013 roku, a następnie konflikt hybrydowy z Federacją Rosyjską od 2014 roku miał zasadniczy wpływ na zmianę sytuacji geopolitycznej w Europie Środkowej i postrzegania bezpieczeństwa w Polsce. Jedną z konsekwencji tych wydarzeń było utworzenie piątego rodzaju Sił Zbrojnych Rzeczypospolitej Polskiej – Wojsk Obrony Terytorialnej. Celem artykułu jest dokonanie oceny funkcjonalności tej formacji i określenie jej przydatności w kontekście zagrożeń hybrydowych dla bezpieczeństwa Polski. Szczególnej analizie poddano okres poprzedzający atak wielkomocarstwowej Federacji Rosyjskiej na Ukrainę.

**Słowa kluczowe:** obrona terytorialna, kryzys, Ukraina, wojna, bezpieczeństwo

## **FUNCTIONING OF THE TERRITORIAL DEFENSE TROOPS OF POLAND IN LIGHT OF THE CRISIS IN UKRAINE**

### **Abstract**

The Ukrainian crisis in 2013 and the subsequent hybrid conflict with the Russian Federation since 2014 had a major impact on changing the geopolitical situation in Central Europe and the perception of security in Poland. One of the consequences of these events was the creation of the fifth type of the Armed Forces of the Republic of Poland – the Territorial Defense Forces.

The purpose of the article is to assess the functionality of this formation and determine its usefulness in the context of hybrid threats to Poland's security. A particular analysis is made of the period preceding the attack of the multi-capitalist Russian Federation on Ukraine.

**Keywords:** territorial defense, crisis, Ukraine, war, security

## 1. Wprowadzenie (Introduction)

Do niedawna funkcjonowało przeświadczenie, że we współczesnym świecie coraz więcej zagrożeń pojawia się poza tradycyjną sferą militarną, a suwerenność i integralność terytorialną można utracić także w wyniku działań niemilitarnych lub paramilitarnych. Od 24 lutego 2022 r. sytuacja zmieniła się diametralnie ze względu na atak konwencjonalny Federacji Rosyjskiej na Ukrainę. Fakt ten nie będzie jednak stanowić głównego wątku rozważań naukowych podjętych w niniejszym artykule, ale niezbicie dowodzi, że działania hybrydowe mogą przerodzić się w konflikt militarny na pełną skalę. Autorzy skoncentrują uwagę na wydarzeniach sprzed wybuchu wojny rosyjsko-ukraińskiej, kiedy Federacja Rosyjska wspierała separatystów z obwodów donieckiego i ługańskiego zarówno sprzętem, technologią, jak i siłą ludzką. Wielokrotnie prasa i ukraińskie władze informowały bowiem o przekraczających granicę ze strony rosyjskiej tzw. „zielonych ludzikach”, czyli nieoznakowanych żołnierzach sił rosyjskich walczących po stronie separatystów. Jednocześnie działaniom tym towarzyszyły ze strony Rosji – zarówno oficjalne i nieoficjalne – formy wsparcia informacyjnego, finansowego i politycznego dla prorosyjskiej zbuntowanej ludności Ukrainy. Nieklasyczne w swej formule działania militarne prowadzone na terenie Ukrainy wymusiły potrzebę zdefiniowania dla nich nowej kategorii konfliktu, czyli wojny hybrydowej.

W Polsce, dla której nagła zmiana sytuacji wschodniego sąsiada stanowiła wstrząs, zrodziły się liczne nowe koncepcje przeformułowania obrony narodowej. Jedną z nich było utworzenie piątego rodzaju Sił Zbrojnych – Wojsk Obrony Terytorialnej (WOT). Ich koncepcja ukształtowała się właśnie pod wpływem obserwacji konfliktu ukraińskiego. Zauważono, że tam oddziały składające się z ochotników w warunkach bojowych radzą sobie niejednokrotnie lepiej niż żołnierze zawodowi. Dostrzeżono wówczas, że oprócz wyszkolenia i technologii, na wojnie wciąż niezwykle ważnym składnikiem zwycięstwa jest wola walki i morale. Zauważono również, że owe cechy uwypuklają się znacznie, gdy w walce uczestniczą żołnierze związani z terenem, o który walczą. Postanowiono zatem wzmocnić dotychczasowy system obronny Polski o taki rodzaj Sił Zbrojnych, który zagospodaruje ową motywację do walki, kryjącą się w lokalnych społecznościach.

W ramach przygotowania niniejszego artykułu postawiono za cel sprawdzenie, czy w istocie Wojska Obrony Terytorialnej, jako nowy rodzaj Sił Zbrojnych RP mogą podnieść poziom bezpieczeństwa militarnego Polski w sytuacji potencjalne-

go konfliktu hybrydowego. Kwestie, na które zwrócono uwagę, to przede wszystkim założenia koncepcyjne zorganizowania tej formacji wojskowej oraz praktyka ich zastosowania. W ramach badań zwrócono uwagę na aspekt militarny działalności WOT i ich zastosowanie w czasie pokoju. Sprawdzano również, w jaki sposób żołnierze służby terytorialnej są przygotowywani do pełnienia przypisywanych im zadań oraz w jakim zakresie mogą oni przyczynić się do osłabiania potencjalnego ataku hybrydowego.

## 2. Metodyka i źródła (Materials and methods)

Artykuł oparty został na wynikach badań empirycznych przeprowadzonych w okresie 2019–2020 metodą wywiadu swobodnego niestandardyzowanego z pracownikami administracji publicznej szczebla terenowego oraz żołnierzami Wojsk Obrony Terytorialnej. Badanie przeprowadzono w ramach projektu *Funkcjonowanie wojsk obrony terytorialnej w ujęciu instytucjonalno-społecznym*. Analizie poddano materiał pochodzący z realizacji pięciu wywiadów z wysokimi oficerami Sił Zbrojnych RP oraz dziesięciu wywiadów przeprowadzonych z ekspertami w dziedzinie bezpieczeństwa zatrudnionych w urzędach samorządowych w trzech województwach. Badanie przeprowadzali doświadczeni zawodowi badacze oraz naukowcy z Wojskowej Akademii Technicznej. Łącznie analizie poddano blisko 14 godzin materiału dźwiękowego oraz ponad trzysta stron tekstu z transkrypcji. W ramach niniejszego artykułu wykorzystano przede wszystkim informacje pochodzące od przedstawicieli wojska, opisujących różne aspekty funkcjonowania Wojsk Obrony Terytorialnej w Polsce. Na temat konfliktu rosyjsko-ukraińskiego dużą ilość informacji autorzy artykułu pozyskali od Pana Dariusza Materniaka – doktora nauk o bezpieczeństwie, a zarazem dziennikarza i bezpośredniego obserwatora tego konfliktu.

Uzupełnienie badań empirycznych stanowiła analiza danych zastanych (desc research), w szczególności publikacji naukowych oraz specjalistycznych dotyczących organizacji obrony terytorialnej w Polsce. Zakres analizowanych danych obejmował cele i założenia uformowania nowego rodzaju wojsk, metodyki szkoleń i przygotowania żołnierzy w nim zaszeregowanych, jak również teoretycznych zagadnień obrony terytorialnej. W tym zakresie nawiązywano do publikacji Ryszarda Jakubczaka uznawanego za jednego z najważniejszych badaczy obrony terytorialnej w Polsce. W szczególności sięgnięto do jego monografii – *Współczesne Wojska Obrony Terytorialnej* (2014 r.) oraz *Współczesna obrona narodowa* (2020 r.). Wykorzystano również wcześniejsze publikacje jednego z autorów niniejszego tekstu – profesora i generała Tadeusza Szczurka – będącego ekspertem w dziedzinie naukowego rozpoznania niekonwencjonalnych form prowadzenia walki i redaktora naukowego monografii *Asymetryczne zagrożenia bezpieczeństwa narodowego XXI wieku* (2014 r.).

### 3. Wnioski z badań (Results)

Koncepcja Wojsk Obrony Terytorialnej w Polsce ukształtowana została już po kryzysie ukraińskim i aneksji Krymu przez Federację Rosyjską. Wydarzenia te miały istotny wpływ na przyjęte założenia i cele uformowania nowego rodzaju Sił Zbrojnych RP. Założono bowiem, że najskuteczniejszym czynnikiem oporu przed podobnym rodzajem ataku będzie wykorzystanie żołnierzy przypisanych do walki w terenie, z którego pochodzą i gdzie znajdują się ich domy. Nawiązywano przy tym do idei walki partyzanckiej z czasów II wojny światowej, kiedy to składające się z ochotników oddziały przez lata potrafiły stawiać opór okupantowi, wykorzystując świetną znajomość terenu i niezwykłą wolę walki. Założenie to z początku wywołało niemałą konsternację i zwątpienie (by nie wspomnieć kontrowersje) wśród ekspertów zajmujących się problematyką bezpieczeństwa i obronności. Jednak z czasem zaczęło się okazywać, iż nowy rodzaj Sił Zbrojnych może w jakimś stopniu sprzyjać budowaniu obrony przed asymetrycznymi formami agresji zbrojnej. Jakkolwiek – i na szczęście – założeń tych nie sprawdzono w praktyce, to istnieją teoretyczne przesłanki, że Wojska Obrony Terytorialnej przynajmniej częściowo spełnią swoją misję.

Badana formacja wojskowa jest aktywna zarówno w czasie wojny, jak i kryzysu oraz pokoju. W warunkach bojowych stanowi swoistą „tarczę”, która ma osłabiać potencjalnego najeźdźcę walką nieregularną i w miarę możliwości opóźnić jego pochód do czasu pełnego zmobilizowania wojsk operacyjnych. Choć żołnierze obrony terytorialnej są formacją lekkiej piechoty i nie będą w stanie zatrzymać ciężkiego sprzętu, to mogą utrudniać przeciwnikowi fortyfikowanie zajętych pozycji poprzez tzw. „wojnę szarpaną” i dokonywać aktów sabotażu. Ich zaletami są bowiem: zdolność do rozproszenia, doskonała znajomość terenu, na którym walczą oraz wsparcie lokalnej ludności. Aby jednak budować ten potencjał obronny, żołnierze WOT (potocznie „terytorialiści”) muszą być obecni w życiu społecznym. Aspekt ten realizowany jest dwutorowo. Po pierwsze żołnierze ci uczestniczą często w procesie reagowania kryzysowego. Wspierają lokalne jednostki samorządu i służby porządkowe w zwalczaniu klęsk żywiołowych, wypadkach przemysłowych lub technicznych czy akcjach poszukiwania osób zaginionych. Po drugie prowadzą intensywnie działalność promocyjno-obywatelską. Żołnierze WOT współpracują ze szkołami i organizacjami pozarządowymi, budując swój prospołeczny wizerunek. Ponadto uczestniczą często w uroczystościach o charakterze państwowym lub upamiętniającym wydarzenia historyczne. Wreszcie organizują inicjatywy charytatywne polegające na wspieraniu określonych grup społecznych (np. osób starszych, weteranów itp.). Działania te, choć z pozoru niezwiązane z funkcjami przewidzianymi dla armii, mają uzasadnienie w przypadku obrony terytorialnej. Oto bowiem dzięki różnym pokojowym formom aktywności WOT zyskuje sympatię społeczeństwa. Staje się obecne i bliskie ludziom, którzy w sytuacji ewentualnego

konfliktu zbrojnego będą chętniej współpracować z tak kojarzonymi żołnierzami. Dzięki zaufaniu społecznemu skuteczniejsze stają się też wykrywanie potencjalnych prób dezinformacji, podżegania oraz działań dywersyjnych.

Zatem wydaje się, że Wojska Obrony Terytorialnej w istocie mogą być odpowiedzialną m.in. na zagrożenie konfliktem hybrydowym. W obliczu obecności tego rodzaju formacji trudno wykorzystać erozję poczucia przynależności lokalnej ludności do państwa i zorganizować ruch separatystyczny. Ponadto WOT, choć ich kompetencje militarne nie pozwolą na przeciwstawienie się regularnym siłom zbrojnym przeciwnika w otwartej walce, mogą stanowić istotne utrudnienie w prowadzeniu ataku na terenie Rzeczypospolitej Polskiej. Przede wszystkim jednak obrona terytorialna wykorzystuje kapitał ludzki kryjący się w społeczeństwie obywatelskim, gdzie zaangażowanie w sprawy bezpieczeństwa wynikają nie z potrzeb materialnych, a poczucia związku z krajem i rodzimą ziemią. Wojska Obrony Terytorialnej wzmacniają potencjał obronny Polski, choć w innym nieco zakresie, niż zakładano we wstępnej fazie przygotowywania tej formacji zbrojnej [1].

#### 4. Dyskusja (Discussion)

Od zarania ludzie organizują się we wspólnotach, przede wszystkim dla zapewnienia sobie bezpieczeństwa. To rozumiane jest jako proces obejmujący wszelkiego rodzaju przedsięwzięcia, które mają na celu stworzenie korzystnych warunków do niezakłóconego trwania państwa i narodu oraz jego rozwoju. Osiągnięcie takiego poziomu egzystencji jest możliwe tylko w sytuacji, kiedy system bezpieczeństwa potrafi w pełni poradzić sobie z zagrożeniami lub przynajmniej zredukować je do poziomu przez to państwo akceptowalnego. W przypadku zagrożeń militarnych podstawowym warunkiem niezakłóconego funkcjonowania podmiotu indywidualnego (np. człowieka) lub zbiorowego (np. państwa) będzie zapewnienie mu bezpiecznej przestrzeni, w tym własnego terytorium.

Doświadczenia historyczne wskazują jednoznacznie na konieczność posiadania systemowych zdolności państwa do obrony własnych granic. Ryszard Jakubczak – opowiadając się za utworzeniem i utrzymaniem silnej obrony terytorialnej – powołuje się na doświadczenia z tysięcy lat rozwoju światowej sztuki wojennej. Wynika z nich, że „przede wszystkim samemu trzeba zadbać o bezpieczeństwo państwa, wykorzystując w tym celu dostępne środki tkwiące głównie we właściwej organizacji sfery militarnej, bez której państwo niewiele więcej znaczy niż tylko kolonialny wasal lub zniewolona społeczność” [2, s. 29]. Rzymianie, którzy zaniechali powszechny obowiązek obronny i zrezygnowali z organizacji obrony na poziomie lokalnym, „byli potem zbulwersowani tym, że inni ich niefrasobliwość obronną wykorzystali, napadając i łupiąc bogactwo materialne oraz niszcząc dokonania kulturowe. Nie uczestnicząc powszechnie w obronie państwa, oczekiwali jeszcze naiwnie, iż za-

równy na granicy, jak i w szeregach armii operacyjnej bronić ich będą niedawno podbici obcy najemnicy” [2, s. 58]. Podobną cenę zapłacił Aleksander Macedoński, który stawiał na wojska ekspedycyjne, a którego imperium rozpadło się mimo dysponowania potężną armią. Wiele wieków później potężna armia Napoleona nie była w stanie ochronić własnego terytorium. Jako przeciwieństwo można przywołać dobrze zorganizowaną lokalną obronę niewielkiej Finlandii, która potrafiła skutecznie oprzeć się agresji sowieckiej zimą 1939–1940 roku.

Współczesne wyzwania dla bezpieczeństwa wynikają z szeregu uwarunkowań, jakie niosą procesy globalizacyjne i tworzenie się społeczeństwa informacyjnego [3, s. 47–138]. Współczesne konflikty zbrojne, w szczególności regionalne, wskazują na potrzebę, a wręcz konieczność utrzymywania silnych formacji obrony terytorialnej. Wynika to przede wszystkim z faktu, że wiele z nich ma charakter hybrydowy. Jako wzorcowy przykład często podawana jest wojna rosyjsko-ukraińska. Jej początek formalnie stanowiła aneksja należącego do Ukrainy Półwyspu Krymskiego przez Federację Rosyjską w lutym 2014 roku [4, s. 586–613].

Warto zaznaczyć, że bezpośrednim impulsem do zintensyfikowania operacji rosyjskiej na Krymie była utrata władzy przez prorosyjskiego prezydenta Ukrainy – Wiktora Janukowycza [5, s. 245–262]. Reakcją strony rosyjskiej na te wydarzenia, a zarazem pierwszym etapem konfliktu z Ukrainą, były działania podjęte na terytorium Autonomicznej Republiki Krymu. Polegały one na wprowadzeniu tam w początkowej fazie operacji własnych jednostek wojskowych bez znaków rozpoznawczych wskazujących na przynależność państwową, a oficjalnie występujących jako rzekomi przedstawiciele „lokalnej samoobrony”. W obiegu informacyjnym identyfikowano ich jako „zielone ludziki”. Działania tych formacji polegały przede wszystkim na przejściu kontroli nad najważniejszymi obiektami infrastruktury i ośrodków władzy oraz na zablokowaniu w bazach żołnierzy ukraińskich jednostek wojskowych. Jednocześnie miała miejsce koncentracja wojsk Federacji Rosyjskiej wzdłuż granicy z Ukrainą [6, s. 467–490].

Na tym etapie nie doszło do walk pomiędzy jednostkami ukraińskiej armii a oddziałami rosyjskimi. Według niektórych ekspertów brak reakcji zbrojnej ze strony ukraińskiej był spowodowany koniecznością zabezpieczenia granicy ukraińsko-rosyjskiej poprzez przerzucenie na wschód jednostek Sił Zbrojnych Ukrainy stacjonujących w większości na stałe w zachodniej i środkowej części kraju. Ten manewr pozwolił na zbudowanie ugrupowań wojsk na przewidywanych kierunkach ewentualnego rosyjskiego natarcia (tj. w okolicach Kijowa i Czernihowa, Charkowa, Donbasu oraz Chersonia i Odessy). W efekcie ewentualna otwarta interwencja rosyjska na wschodzie Ukrainy wydawała się wówczas mało prawdopodobna ze względu na potencjalne wysokie koszty (zarówno straty wojskowe, jak i ryzyka polityczne i ekonomiczne, zwłaszcza w wymiarze międzynarodowym) dla strony rosyjskiej [7].



Ówczesna rezygnacja z otwartego wkroczenia na terytorium Ukrainy nie oznaczała całkowitego odejścia Federacji Rosyjskiej od prób podporządkowania sobie wschodnich i południowych obwodów Ukrainy. Stało się to jasne w połowie kwietnia 2014 roku po opanowaniu położonych w obwodzie donieckim miast: Słowiańska i Kramatorska przez grupy zbrojne, w skład których weszli zarówno przedstawiciele lokalnych środowisk prorosyjskich, jak i najemnicy oraz funkcjonariusze rosyjskich służb specjalnych. Znaczna część z nich przeniknęła na Ukrainę na przełomie marca i kwietnia, będąc oficjalnie turystami, imigrantami zarobkowymi lub podróżnymi [8, 282–301]. Efektem ich działań było zajęcie siedzib władz, posterunków Milicji, Służby Bezpieczeństwa Ukrainy oraz innych strategicznych obiektów w obwodach donieckim i ługańskim, a z czasem, po opanowaniu większych obszarów – proklamowanie powstania Donieckiej Republiki Ludowej oraz Ługańskiej Republiki Ludowej [9, s. 158–178]. Na ile poważnym jest zagrożenie tego rodzaju, mogą wskazywać słowa dowódcy sił NATO w Europie, generała Philipa M. Breedlove’a, który stwierdził, iż „NATO musi być przygotowane na małe, zielone ludziki (...) żołnierzy bez znaków rozpoznawczych, którzy tworzą chaos, okupują budynki rządowe, zachęcają ludność do wzięcia udziału w takich działaniach (...) gdy zielone ludziki już się pojawią, rewolucja przebiegnie szybko”, a Rosja użyje wszelkich narzędzi, by powodować i utrzymać niestabilność, jednocześnie przekonując, że rosyjscy żołnierze to tak naprawdę członkowie „lokalnej samoobrony” [10].

Równolegle realizowanym elementem rosyjskiego zaangażowania w konflikt były dostawy broni dla grup tzw. separatystów – początkowo niewielkie, obejmujące głównie lekką broń strzelecką, przeciwpancerną i przeciwlotniczą, z czasem – w miarę zwiększenia się możliwości transportu uzbrojenia po opanowaniu przez bojowników kilku przejść granicznych, obejmujące także transportery opancerzone, czołgi i artylerię, w tym raketową, a także mobilne zestawy przeciwlotnicze. Efektem tego ostatniego działania było (najprawdopodobniej omyłkowe) zestrzelenie samolotu malezyjskich linii lotniczych Boeing 777, na pokładzie którego znajdowało się 298 pasażerów i członków załogi (nikt nie przeżył katastrofy) [11, s. 131–140].

Strona rosyjska nie była oficjalnie zaangażowana w konflikt na wschodniej Ukrainie, jednak z jej terytorium już latem 2014 roku regularnie prowadzony był ostrzał jednostek Sił Zbrojnych Ukrainy biorących udział w operacji przeciwko członkom nielegalnych ugrupowań zbrojnych – głównie z wykorzystaniem artylerii lufowej i raketowej dużego kalibru. Miało miejsce także kilka przypadków zestrzelenia samolotów ukraińskich Sił Powietrznych rakietami powietrze-powietrze, odpalanymi przez rosyjskie samoloty bojowe znajdujące się w przestrzeni powietrznej Federacji Rosyjskiej, a w sierpniu 2014 roku – wkroczenie regularnych jednostek rosyjskiej armii na terytorium Ukrainy, oficjalnie przez przypadek, wskutek błędów w nawigacji w czasie manewrów. Z czasem zaangażowanie rosyj-

skich żołnierzy w walki stało się normą – na przełomie stycznia i lutego 2015 roku, gdy toczyły się walki o miasto Debaltsewe, sięgnęło według różnych źródeł od 10 do 15 tysięcy żołnierzy, głównie zajmujących się logistyką, obsługą stacji radarowych, systemów łączności, artylerii i pojazdów opancerzonych, a także w formie obecności żołnierzy rosyjskich jednostek specjalnych, wykonujących głównie zadania rozpoznawcze i dywersyjne [12].

Konflikt na wschodzie Ukrainy miał ewidentnie charakter hybrydowy. Był formą prowadzenia walki stanowiącej dynamiczną kombinację użycia sił regularnych, nieregularnych, terrorystów, elementów kryminalnych lub wszystkich ich jednocześnie dla osiągnięcia założonych celów i korzyści [13]. Co więcej, nie jest wykluczonym łączenie różnych wrogich działań, nie tylko czysto militarnych (tj. użycia siły zbrojnej lub groźby jej wykorzystania), ale także czynności w innych obszarach (dyplomatycznym, gospodarczym, informacyjnym itd.) w celu wywarcia presji na przeciwniku i osiągnięcia zamierzonych celów [14, s. 13]. Według ukraińskiego politologa Jewhena Magdy wojna hybrydowa to dążenie jednego kraju do narzucenia innemu swojej woli w sferze polityki, gospodarki, polityki informacyjnej i w innych obszarach, realizowane bez ogłaszania stanu wojny i w zgodzie z normami prawa międzynarodowego. Wojna hybrydowa nie wymaga okupacji terytorium przeciwnika, dąży do zniszczenia struktury władzy od wewnątrz oraz złamania woli oporu w społeczeństwie. W jego opinii czynnikami sprzyjającymi wciągnięciu Ukrainy w ten rodzaj konfliktu były rozległe i trudne do kontrolowania terytoria, korupcjogenność środowisk politycznych i biznesowych (włącznie z administracją centralną), brak członkostwa w sojuszach wojskowych oraz multinarodowy i multietniczny charakter państwa. Wojna hybrydowa stanowi kompleks działań przebiegających jednocześnie w sferze wojskowej, dyplomatycznej, gospodarczej i informacyjnej. Czynnikiem wojskowy niekoniecznie musi być w tym wypadku dominujący. Obok niego nie mniej ważnymi mogą być na przykład czynnik informacyjny czy wywiadowczo-dywersyjny [15, s. 27–29].

Kryzys na Ukrainie pokazał, że istotnym elementem w katalogu zagrożeń dla bezpieczeństwa – i to zarówno dla bezpieczeństwa publicznego, jak i dla bezpieczeństwa państwa w skali strategicznej – są kryzysy i konflikty poniżej progu wojny (jedną z form takiego konfliktu może być wojna hybrydowa). Są to sytuacje, w których zaatakowane państwo nie jest w stanie z całą pewnością stwierdzić, czy stało się obiektem agresji zbrojnej z zewnątrz, która uzasadniałaby uruchamianie międzynarodowych mechanizmów pomocy sojuszniczej. Dla neutralizacji tego rodzaju zagrożeń kluczowe znaczenie mają nie tylko siły zbrojne (z zasady przeznaczone do reagowania w wypadku agresji z zewnątrz – a ta, jak zostało napisane, może być trudna do zdiagnozowania), ale przede wszystkim formacje obrony terytorialnej. W tym przypadku powinny wspierać organy bezpieczeństwa wewnętrznego, których zadaniem jest radzenie sobie z negatywnymi zjawiskami pojawiającymi się wewnątrz państwa i to niezależnie od tego, czy źródłem tych



zjawisk są procesy wewnętrzne, czy też przyczyną ich wystąpienia jest ingerencja zewnętrzna, realizowana przy użyciu sposobów i środków utrudniających lub wręcz uniemożliwiających identyfikację podmiotu odpowiedzialnego za pojawienie się zagrożenia. Potencjalnym przeciwnikiem w takim konflikcie mogą być zresztą nie tylko członkowie ugrupowań zbrojnych, terroryści czy przestępcy, ale także wrogo nastawione grupy ludności cywilnej, zwykle nieuzbrojone i działające z wykorzystaniem metod tzw. „biernego oporu” [16, s. 200]. Mogą być one zdolne do wpływania na możliwości funkcjonowania organów państwa i odpowiednich służb odpowiedzialnych za przywrócenie bezpieczeństwa i porządku publicznego (sytuacje takie, z udziałem grup ludności cywilnej, wielokrotnie miały miejsce w początkowej fazie konfliktu w Donbasie) [17]. W takich przypadkach – wywodzące się spośród lokalnych społeczności, a jednocześnie identyfikujące się z państwem i reprezentujące interesy narodowe – dobrze wyszkolone Wojska Obrony Terytorialnej mogą przeciwstawić się zagrożeniom nowego typu, stanowiąc przy tym ważny filar bezpieczeństwa narodowego.

Konflikt rosyjsko-ukraiński wskazał na kilka najważniejszych zadań, jakie powinny realizować formacje obrony terytorialnej. Zadania te sprzyjają podnoszeniu bezpieczeństwa kraju. Można je dostosować do różnych sytuacji i poziomów gotowości bojowej.

1. W trybie ciągłym, na co dzień – demonstrowanie więzi z lokalną społecznością i gotowości do obrony zajmowanego przez tę społeczność terytorium.
2. W czasie pokoju – bieżące monitorowanie zagrożeń, w tym zagrożeń terrorystycznych, zwłaszcza identyfikowania prób dyskredytowania legalnej władzy i dezorganizowania administracji państwowej.
3. W czasie bezpośrednio poprzedzającym konflikt – natychmiastowe reagowanie na pojawienie się podmiotów obcych, w szczególności, gdy podmioty te prowadzą działalność ukierunkowaną na osłabienie więzów lokalnej społeczności z państwem.
4. W chwili wybuchu konfliktu lub z chwilą nasilenia się działań przeciwnika, gdy określenie momentu wybuchu konfliktu nie jest możliwe – zdecydowana obrona terytorium i lokalnej ludności z wykorzystaniem społecznego wsparcia tych działań.
5. W przypadku rozwinięcia się konfliktu hybrydowego w otwarty konflikt zbrojny – stworzenie dogodnych warunków do wprowadzenia wojsk operacyjnych i ścisłe współdziałanie z oddziałami prowadzącymi regularne operacje wojskowe.
6. W przypadku przejścia terytorium przez nieprzyjaciela – prowadzenie działań nieregularnych, ukierunkowanych na sukcesywne niszczenie siły żywej i środków bojowych nieprzyjaciela oraz dezorganizowanie jego działań i uniemożliwienie mu prowadzenia zorganizowanej okupacji terytorium.

7. W sytuacji pozyskania wsparcia w wymiarze narodowym lub sojusznicy – zapewnić sprzyjające warunki przejęcia kontroli nad danym terytorium i odbudowy infrastruktury krytycznej państwa [18, s. 52–54], w tym struktur administracji rządowej i samorządowej.
8. Z chwilą zakończenia działań wojennych – odbudować zdolności operacyjne i realizować zadania przewidziane na czas pokoju (zob. pkt 1).

Kryzys i wojna na Ukrainie pokazały, jak kruche są międzynarodowe gwarancje bezpieczeństwa, jeśli państwo nie posiada wystarczających sił i środków własnych do przeciwstawienia się agresji. Warto przypomnieć, że to właśnie Federacja Rosyjska była jednym z czterech państw-stron podpisanego w 1994 roku Memorandum Budapesztańskiego o Gwarancjach Bezpieczeństwa dla Ukrainy [19]. Brak wystarczających zdolności narodowych do obrony terytorium doprowadziło do utraty nad nim kontroli państwa ukraińskiego. Jednocześnie uzewnętrzniły się imperialne ambicje Rosji, objawiające się w próbach odbudowania stref wpływów utraconych po rozpadzie Związku Sowieckiego [20, s. 56–66]. Zdaniem wielu ekspertów Ukraina nie jest ostatnią ofiarą wojny hybrydowej. Na potencjalnej liście kolejnych celów są kraje Europy Środkowej i Wschodniej oraz Kaukazu. Czynniki sprzyjającymi realizacji scenariuszy są przede wszystkim duże grupy mniejszości rosyjskiej, co sprawia, że zagrożone są głównie te państwa i regiony, gdzie łatwo ukryć się pierwszym „zielonym ludzikiem” wśród lokalnych grup ludności rosyjskojęzycznej i nastawionej prorosyjsko [21], a także środowiska podatne na działania prorosyjskich sił politycznych i organizacji, jak również mediów. Co istotne, działania wpisujące się w wojnę hybrydową nie muszą angażować większości potencjału kraju-agresora, ale są w stanie wpływać skutecznie na sytuację polityczno-gospodarczą kraju-ofiary, także w wymiarze międzynarodowym (doskonale widać to na przykładzie Ukrainy) poprzez tworzenie kolejnych „zamrożonych” konfliktów [22], podobnych do konfliktu w Donbasie [23]. Ponadto od co najmniej kilku lat Rosja prowadzi aktywną politykę przeciwdziałania tzw. „kolorowym rewolucjom” [24] (które poza Ukrainą miały miejsce również w Gruzji i Kirgistanie), której zasadniczym celem jest utrzymanie swoich wpływów w krajach byłego Związku Sowieckiego lub przynajmniej niedopuszczenie do ich zbliżenia z Zachodem [25]. Należy przy tym podkreślić, że jednym z takich państw jest Polska, której doświadczenia w przeciwstawianiu się okupacji rosyjskiej sięgają wieku XVIII [26, s. 37–42].

Wojska Obrony Terytorialnej w Polsce utworzone zostały niejako w odpowiedzi na konflikt hybrydowy na Ukrainie, wzmocnione obawą o potencjalne zagrożenie ze strony Rosji właśnie. Świadczy o tym harmonogram wydarzeń związanych z powstaniem tej formacji. Oto idea powołania piątego rodzaju Sił Zbrojnych zrodziła w 2015 roku, a więc rok po aneksji Krymu. Następnie w 2016 roku ukazała się koncepcja utworzenia obrony terytorialnej wraz z aktami prawnymi powołującymi do życia tę nową formację. Pierwsza zaś jednostka sformowana została

na początku 2017 roku. Przez okres ten ideę Wojsk Obrony Terytorialnej udoskonalano wraz z wnioskami płynącymi z obserwowanego konfliktu na wschodzie Ukrainy [27, s. 52-54].

Kluczowa była konstatacja, że można skutecznie zająć teren innego państwa, nie wprowadzając do niego wojsk operacyjnych. Wystarczą bowiem działania destabilizacyjne, w tym dezinformacja oraz propaganda, które mogą obudzić uspięne spory etniczne i światopoglądowe. A wobec tej nietypowej formy ataku należy rozwijać niekonwencjonalne sposoby obrony. Wojska Obrony Terytorialnej stanowią jedną z koncepcji odpowiedzi na potencjalną agresję tego typu w Polsce. Jej zasadność zdają się podkreślać argumenty. W skład jednostek WOT wcielani są żołnierze związani emocjonalnie z terenem, którego bronią – mieszkańcy tych ziem. Buduje to w nich silną motywację do walki o dom i rodzinę, które w obliczu wrogiej interwencji są zagrożone. Kierowanie się emocjami może w tej sytuacji wzmacniać morale i wolę walki tych żołnierzy, które w przeszłości dawały zwycięstwo w niejednej – z założenia niemożliwej do wygrania – bitwie. Ponadto „lokalność” tych żołnierzy przyczynia się do lepszej znajomości terenu prowadzonych działań operacyjnych. A zatem odpowiednio wyszkoleni potrafią wykorzystywać przewagę placu walki oraz znajdować kryjówki pozwalające na skuteczne prowadzenie „wojny podjazdowej”. Ponadto, jako obserwatorzy życia lokalnej wspólnoty, mogą dostrzec i reagować na potencjalne działania dywersyjne – próby destabilizacji, podburzania czy dezinformacji. Tym samym żołnierze WOT stają się elementem systemu zbierania informacji, który da szansę szybkiej reakcji służb odpowiedzialnych za bezpieczeństwo wewnętrzne kraju na próby dezintegracji funkcjonowania państwa [28].

Sposób organizacji obrony terytorialnej w Polsce ideologicznie wynika z jej historii. Swoisty „duchowy” fundament pod budowę krajowej obrony opartej na potencjale całego narodu dała Konstytucja 3 maja 1791 roku. Była to pierwsza w Europie i druga na świecie (po amerykańskiej) konstytucja tworząca podwaliny nowoczesnego demokratycznego państwa. W rozdziale XI ujęto następujące stwierdzenie: „Naród winien jest sobie samemu obronę od napaści i dla przestrzegania całości swojej. Wszyscy przeto obywatele są obrońcami całości swobód narodowych”. Jednocześnie pod wpływem tragicznych losów nowożytnej Polski dokonana się erozja pewnych założeń militarnej współpracy skutkująca osłabieniem społecznej motywacji do obrony kraju. Uwagę na to zwrócił Józef Marczak, który w „Przedmowie” do monografii *Współczesne Wojska Obrony Terytorialnej* zadał trafne pytanie: dlaczego w ówczesnej Polsce nie udało się stworzyć armii narodowej, mimo tak doskonałej idei wzorowanej na doświadczeniach amerykańskich terytorialnej organizacji wojskowej? Zaraz też odpowiedział na nie, twierdząc, że „to nic innego, jak brak kultury państwowej – w tym wojskowej – rezultat ponad stuletniej anarchii, skutkującej brakiem wiedzy przywódców i umiejętności organizacyjnych” [2, s. 15]. W rezultacie przez długi okres – w szczególności niemal półwiecza przynależności do „bloku wschodniego” – kształtowała się w Polakach

niechęć do służby wojskowej. W owym czasie Siły Zbrojne kojarzono bowiem z częściowo autorytarnymi władzami państwa. Przerodziło się to w niemal przyrodzoną w męskiej populacji niechęć do zasadniczej służby wojskowej jeszcze przez długie lata po upadku „żelaznej kurtyny”. Emocjonalna wzgarda społeczeństwa do systemu budowania rezerw wojskowych, zwłaszcza w obliczu ujawniania patologii związanych ze sposobami szkolenia żołnierzy z poboru, skutkowałą w 2009 r. rezygnacją z formuły zasadniczej służby wojskowej na rzecz tzw. „profesjonalizacji” sił zbrojnych. Niestety decyzja ta spowodowała nie tylko zmniejszenie liczebności Sił Zbrojnych RP, ale także, a może przede wszystkim, radykalne ograniczenie liczebności wyszkolonych zasobów osobowych, tworzących rezerwy mobilizacyjne. Wygenerowało to problem, na który odpowiedź nieoczekiwanie stanowią Wojska Obrony Terytorialnej [30]. Oto bowiem ponownie do armii zaczęli zgłaszać się ochotnicy zainteresowani służbą w ograniczonym zakresie czasowym. Ponownie zaczęto tworzyć rezerwy kadrowe, obniżając średnią wieku żołnierzy w Wojsku Polskim.

Rezygnacja z powszechnego szkolenia wojskowego obywateli postawiła pod znakiem zapytania wszelkie koncepcje, uwzględniające masowy udział ludności w obronie własnego terytorium. Autorem jednej z takich koncepcji był wybitny Polak, uczestnik kampanii wrześniowej 1939 roku: Jan Nowak-Jeziorański. Dostrzegł on wszak zalety obrony terytorialnej jako formy powszechnego udziału ludności w obronie własnego terytorium. Twierdził przeto, że pozwala ona „na pełne wykorzystanie ducha walki, lokalnego patriotyzmu i gotowości do samoobrony potencjału ludzkiego. Masowe przeszkolenie obejmowałoby wszystkich zdolnych do noszenia broni obywateli, którzy pozostawaliby w swoich domach i cywilnych zawodach. Broń przeciwpancerna i przeciwlotnicza byłaby przechowywana przez żołnierzy obrony terytorialnej albo w magazynach znajdujących się na miejscu. Pozwoliłoby to na osiągnięcie gotowości w ciągu bardzo krótkiego czasu” [29, s. 135]. Podobnie uważa współczesny polski badacz tego zagadnienia – Ryszard Jakubczak, według którego Wojska Obrony Terytorialnej powinny być przewidziane zadaniowo i organizacyjnie do prowadzenia rozpoznania na danym terenie, obrony miast i miejscowości, ochrony infrastruktury krytycznej i innych obiektów ważnych dla bezpieczeństwa państwa [2, s. 31].

Przesłanki te znalazły odzwierciedlenie w *Koncepcji utworzenia Terytorialnej Służby Wojskowej*. Dokument ten zakładał wykorzystanie potencjału osobowego spośród zarówno ludności cywilnej składającej się z ochotników z danego rejonu, jak i żołnierzy zawodowych osadzonych w roli profesjonalistów o doskonałej znajomości taktyki działań nieregularnych. Zdecydowanie największa liczebnie jest pierwsza grupa żołnierzy, bowiem z założenia Wojska Obrony Terytorialnej bazują na ochotnikach, którzy na co dzień zajmują się własnym życiem zawodowym i rodzinnym, a służba wojskowa jest dla nich dodatkową powinnością, której mogą poświęcić część czasu wolnego. Stąd tylko szkolenie podstawowe (16 dni

dla rozpoczynających służbę) i szkolenia zintegrowane (14 dni w roku) odbywają się w trybie ciągłym, natomiast kolejne szkolenia i ćwiczenia zgrywające są prowadzone w weekendy (11 szkoleń weekendowych w roku). Druga – nieliczna, ale kluczowa dla funkcjonowania Terytorialnej Służby Wojskowej – grupa, to dowódcy i instruktorzy, w znacznej części wywodzący się z wojsk specjalnych mający zawodowe przygotowanie do realizowania zadań w najbardziej nawet skomplikowanych sytuacjach. Zdołają zatem sprawnie poprowadzić ochotników zarówno w otwartej walce z przeciwnikiem, jak i na tyłach jego ugrupowania. Posiadają też umiejętności przeprowadzania działań dywersyjnych i sabotażowych, zaś w walce potrafią optymalnie wykorzystać lekki sprzęt bojowy. Są przygotowani do przetrwania w skrajnie niekorzystnych warunkach. Świetnie orientują się w terenie. Wykorzystanie żołnierzy wywodzących się z wojsk specjalnych do szkolenia rekrutów WOT jest w pełni uzasadnione, bowiem taktyka działania tych wojsk jest w znacznym stopniu zbliżona do taktyki Wojsk Obrony Terytorialnej.

W takiej właśnie roli postrzegają siebie zawodowi żołnierze uczestniczący w budowaniu struktur Wojsk Obrony Terytorialnej. Z przeprowadzonych wywiadów z dowódcami batalionów WOT wprost wybrzmiewa ich poczucie misji i przywiązania do ochranianej ziemi. Oficerowie służący w jednostkach Wojsk Obrony Terytorialnej sami też wskazują na dwoisty charakter tej formacji militarnej, która uczestniczy w życiu społecznym tak w okresie pokoju, jak i z nadzieją odsuwanym (ale potencjalnie spodziewanym) czasie wojny. W tym drugim – niepożądanym stanie konfliktu zbrojnego – „terytorialsi” postrzegają siebie jako pierwszą linię oporu, która spowolni najeżdżącą walką „podjazdową” („partyzancką”) zanim wojska sił regularnych zdążą w pełni rozwinąć swój potencjał uderzeniowy. Jeden z udzielających wywiadu oficerów określił to w następujący sposób: „WOT jest tarczą, a strzałą uderzeniową będą operacyjni”. Natomiast gdy już nastąpi przeciwnatarcie sił narodowych lub odpowiedź sojuszników, wówczas Wojska Obrony Terytorialnej przyjmą na siebie ciężar realizacji zadań, które w warunkach bojowych nie zawsze są priorytetem wojsk regularnych. W okolicznościach tych żołnierze służby terytorialnej zajmą się zatem np. ewakuacją ludności cywilnej, ochroną obiektów infrastruktury krytycznej czy wsparciem logistyki.

Skuteczność Wojsk Obrony Terytorialnej w realizacji wyznaczonych im celów wymaga przede wszystkim znajomości terenu określanego jako stały rejon odpowiedzialności. O sile tej formacji wojskowej świadczy zatem jej lokalność, osadzenie w danym terenie. Konieczne jest więc budowanie kapitału wynikającego z tej lokalności i podtrzymywanie siły związków łączących żołnierzy służby terytorialnej ze społecznością. W tym celu Wojska Obrony Terytorialnej są aktywne w życiu społecznym także w okresie pokoju. Podczas gdy wojska operacyjne są zwykle skoszarowane, a czas poświęcają na przygotowaniach do potencjalnej walki, WOT wciąż jest obecny w życiu lokalnej społeczności. Objawia się to licznymi formami aktywności, m.in. uczestnictwem w reagowaniu kryzysowym, realizacją zadań



o charakterze edukacyjnym i historyczno-propagandowym, oraz stałym udzielaniu doraźnej pomocy mieszkańcom gmin i powiatów.

W obszarze zarządzania kryzysowego Wojska Obrony Terytorialnej starają się działać szeroko, współpracując z jak największą liczbą samorządów oraz instytucji rządowych. Praktyczny wymiar tych starań jest zaś dostrzegalny. Na przestrzeni ostatnich kilku lat WOT wielokrotnie wykazał już przydatność na polu reagowania kryzysowego. Objawiało się to między innymi udzielaniem sprzętu oraz ludzi podczas lokalnych podtopień i powodzi, w procesie ostrzegania o zagrożeniach i przy ewakuacji ludności, czy nawet w akcjach poszukiwawczych zaginionych osób. Wojska Obrony Terytorialnej są również wyposażone w urządzenia pozwalające na bieżąco rozwiązywać doraźnie niedogodności wspólnot lokalnych, np. w agregaty prądotwórcze wykorzystywane do produkcji energii w obliczu awarii systemu elektroenergetycznego. Reagują również na nagłe wezwania, jeśli mogą dotrzeć do ofiar wypadków bądź katastrof budowlanych szybciej od powołanych do tego specjalistycznych służb. Wszak jest to zgodne z filozofią powołania WOT, wedle której jej działania mają przede wszystkim służyć społeczeństwu.

Wzmacnianie obecności Wojsk Obrony Terytorialnej w świadomości mieszkańców odbywa się również za pośrednictwem udziału w uroczystościach państwowych oraz wydarzeniach istotnych w kontekście lokalnej tożsamości kulturowej. Często też żołnierze służby terytorialnej goszczą w szkołach, w szczególności zaś klasach o profilach mundurowych, gdzie prowadzą szkolenia w zakresie edukacji dla bezpieczeństwa. Wreszcie jednostki WOT starają się hołubić lokalnym bohaterom, co nierzadko przejawia się dbałością o groby żołnierzy zmarłych w wyniku walk obronnych o Polskę. W szczególności dotyczy to moglił partyzantów z czasów II wojny światowej, m.in. Armii Krajowej, do której WOT ochoczo nawiązuje swoim godłem. Wreszcie żołnierze służby terytorialnej starają się być blisko weteranów, którzy jeszcze żyją – dostarczając im zarówno podstawowych produktów niezbędnych do życia, jak i swojego towarzystwa. Zresztą oddolne akcje charytatywne żołnierzy WOT niekiedy kierowane są do szerszego grona osób nieradzących sobie z codzienną rzeczywistością. Jeden z dowódców batalionu WOT opisywał prowadzoną przez jego ludzi akcję roznoszenia paczek z żywnością i podstawowymi produktami codziennego użytku dla samotnych osób w podeszłym wieku. W ostatnim zaś okresie zauważalna stała się obecność żołnierzy służby terytorialnej na granicy polsko-białoruskiej czy w szpitalach, gdzie wspomagali personel medyczny w dążeniu do przeciwdziałania epidemii wirusa SARS-CoV-2.

Społeczne działania żołnierzy Wojsk Obrony Terytorialnej powodują, że są oni akceptowani i pozytywnie odbierani przez wspólnoty lokalne. Reprezentują oni przyjazną twarz wojska, które zaczyna jawić się jako instytucja bliska ludziom i gotowa do niesienia pomocy. Odziaływanie to wzmacnia fakt, że żołnierze służby terytorialnej chętnie pokazują się w mundurach. Nierzadko z większą dumą obnoszą swoje jednostkowe barwy niż żołnierze zawodowi.



Cywilne zaangażowanie Wojsk Obrony Terytorialnej niewątpliwie stanowi istotne uzupełnienie ich militarnych zadań. Oto bowiem budowanie społecznego zaufania sprzyja realizacji celu wykrywania potencjalnych prób destabilizacji i dezinformacji. Jeśli ludzie ufają żołnierzom WOT, chętniej poinformują ich o nietypowych sytuacjach czy incydentach, mogących świadczyć o jakiejś formie prowadzenia działań nieregularnych przez obce siły. Jeśli cywile darzą „terytorialsów” sympatią, w obliczu konfliktu zbrojnego łatwiej zgodzą się udzielić im schronienia podczas prowadzenia działań „partyzanckich” oraz bardziej będą skłonni słuchać ich poleceń w obliczu zagrożenia. Dlatego właśnie aktywność Wojsk Obrony Terytorialnej w czasie pokoju jest tak ważna w kontekście całości programu obrony terytorialnej.

Skuteczność realizacji zadań WOT obwarowana jest jednak cechami ochotników zgłaszających się do odbycia służby terytorialnej. Oprócz standardowych wymagań stawianych wszystkim kandydatom na żołnierza RP (stosowny wiek, odpowiednie warunki zdrowotne, obywatelstwo polskie i niekaralność), liczą się również motywacje i skłonności. Jakkolwiek cechy te nie są weryfikowane podczas rekrutacji, to najlepiej w Wojskach Obrony Terytorialnej odnajdują się osoby o silnych skłonnościach prospołecznych. Nierzadko przejawia się to w zwykłym poczuciu związku emocjonalnego z rodzimą ziemią czy krajem, a nieraz w potrzebie zaangażowania obywatelskiego w życie społeczne. Ze względu na specyfikę WOT jako lekkiej piechoty skupionej na rozwoju indywidualnych umiejętności bojowych poszczególnych żołnierzy, dobrze odnajdują się tutaj uczniowie szkół mundurowych oraz działacze organizacji proobronnych. Są już bowiem zaznajomieni z bronią, dyscypliną wojskową i podstawowymi taktykami bojowymi. Warto dodać, że Wojska Obrony Terytorialnej mimo nietypowej formuły „weekendowego” szkolenia militarnego poświęcają na ten aspekt znaczne środki i siły. Również państwo polskie łoży znaczne środki finansowe na realizację misji WOT, oferując ich żołnierzom przede wszystkim nowoczesny sprzęt.

Koncepcja Wojsk Obrony Terytorialnej zakłada więc zagospodarowanie potencjału specyficznej grupy obywateli, których poczucie patriotyzmu wykracza poza oczywistą kategorię przywiązania do symboli narodowych. Ich zaangażowanie oznacza gotowość poświęcenia się w imię wyższej idei walki o państwo w sytuacji jego zagrożenia. W wątku tym można ponownie dostrzec nawiązanie do sytuacji Ukrainy pogrążonej w konflikcie na wschodzie swojego kraju. Tam największe sukcesy militarne odnosiły nie formacje zawodowych żołnierzy, lecz bataliony ochotników bijących się w imię wyższej zasady (a nie dla zarobku) (np. pułk Azow) [30, s. 105–131]. W propagandzie rosyjskiej formacje te przedstawiane są jako zbrojne ramię ekstremistycznych, nacjonalistycznych sił politycznych, które łatwo może wymknąć się spod kontroli ukraińskiego aparatu państwa. W Polsce potencjał ten częściowo zagospodarowany zostanie właśnie przez Wojska Obrony Terytorialnej. Rekruci zgłaszający się do służby w ramach WOT nierzadko kierują

się podobnymi patriotycznymi pobudkami, co członkowie ukraińskich sił ochotniczych. Wszelako w przypadku Sił Zbrojnych RP od początku są oni oswajani z obowiązkiem posłuszeństwa wobec kierownictwa wojskowego i władzy państwowej. Tym samym w jakimś stopniu niwelowane jest ryzyko wyodrębnienia się spośród nich niezależnej od władz państwowych formacji zbrojnej, w potencjalnej powojennej rzeczywistości kraju nad Wisłą.

Podsumowując, wydaje się, że porażka sił ukraińskich na wschodzie ich kraju w roku 2014 wynikała ze złego przygotowania wojska oraz niedostosowania systemu obrony do nowej formuły konfliktu hybrydowego. Wśród źródeł porażki należy upatrywać przede wszystkim udział lokalnej społeczności po stronie rosyjskiej. Najskuteczniejszym zaś elementem odpowiedzi ukraińskiej były oddziały ochotniczych żołnierzy wywodzących się ze środowisk proobronnych (ale nacjonalistycznych). Można zatem pokusić się o tezę, że konflikt hybrydowy rozgrywa się zatem na polu „siły woli” i lojalności wobec jednej z walczących stron. Jest to walka nie tyle techniczna, co oparta na morale wojujących. Stanowi to niejako powrót do korzeni sztuki wojennej, gdzie od motywacji żołnierzy zależało nierzadko zwycięstwo na polu bitwy.

Podążając za tym tokiem rozumowania, jawi się jako oczywistość, że w konflikcie hybrydowym skuteczni będą żołnierze związani z ziemią, o którą się biją. Miłość do „małej ojczyzny”, lub szerzej do całego kraju, wzmacnia siłę woli walki potykających się bojowników. Tym samym kluczem do skutecznej obrony stało się wydobycie militarnego potencjału lokalnych społeczności, dla których walka jest kwestią obrony własnych rodzin oraz domów. W konflikcie hybrydowym zatem lepiej sprawdzą się nie żołnierze zawodowi – fachowcy walczący bez emocji i motywacji niezawodowej, lecz zapaleńcy kierujący się miłością do ojczyzny i siłą poświęcenia. Podczas konfliktu hybrydowego na Ukrainie w latach 2014–2021 często byli to nieujęci w ramach struktur państwa bojownicy o wolność, wymykający się kontroli władz i dowództwa wojskowego.

Rolą państwa jest zatem wydobycie i zagospodarowanie owego żywiołu lokalnej woli walki, co zdaje się być realizowane od chwili wybuchu otwartej wojny rosyjsko-ukraińskiej, tj. od 24 lutego 2022 roku. Stąd też idea Wojsk Obrony Terytorialnej gromadzących pod komendą państwa ludzi o skłonnościach militarnych i silnym poczuciu patriotyzmu (czy to lokalnego, czy krajowego). W sytuacji potencjalnej wojny propagandowej oraz prób podważenia poczucia przynależności do wspólnoty państwowej pośród lokalnej ludności, żołnierze owi stanowić będą stosowny punkt przeciwwagi, przyciągający wolę społeczeństwa na korzyść obrońców kraju.

### Bibliografia/References

1. Ustawa z 11 marca 2022 r. o obronie Ojczyzny (Dz.U. z 2022 r. poz. 665 z późn. zm.).
2. Jakubczak R., *Współczesne Wojska Obrony Terytorialnej*, Bellona, Warszawa 2014.
3. Szczurek T., *Wyzwania dla bezpieczeństwa – niepewna przyszłość – między zagrożeniami a szansami*, WAT, Warszawa 2019.
4. Schneckener U., *Hybrid War in Times of Geopolitics? On the Interpretation and Characterization of the Donbass Conflict*, "Politische Vierteljahresschrift" 2016, 57/4, 586–613.
5. Kuromiya H., *The War in the Donbas in Historical Perspective*, "Soviet and Post Soviet Review" 2019, 46/3, 245–262.
6. Ambrosio T., *The Rhetoric of Irredentism: The Russian Federation's Perception Management Campaign and the Annexation of Crimea*, "Small Wars and Insurgencies" 2016, 467–490.
7. Materniak D., *Plan Putina załamał się po Krymie: wyszło nie tak jak chciała Rosja*, *Defence24.pl* [http://www.defence24.pl/wywiad\\_plan-putina-zalamal-sie-po-krymie-wyszlo-nie-tak-jak-chciala-rosja/](http://www.defence24.pl/wywiad_plan-putina-zalamal-sie-po-krymie-wyszlo-nie-tak-jak-chciala-rosja/) (dostęp: 15.01.2016).
8. Galeotti M., *Hybrid, Ambiguous, and Non-Linear? How New Is Russia's 'New Way of War?'*, "Small Wars and Insurgencies" 2016, 27/2, 282–301.
9. Giuliano E., *Who Supported Separatism in Donbas? Ethnicity and Popular Opinion at the Start of the Ukraine Crisis*, "Post-Soviet Affairs" 2018, 34/2–3, 158–178.
10. Haines R.J., *How, Why, and When Russia Will Deploy Little Green Men – and Why the US Cannot*, Foreign Policy Research Institute, <http://www.fpri.org/article/2016/03/how-why-and-when-russia-will-deploy-little-green-men-and-why-the-us-cannot/> (dostęp: 14.01.2021).
11. Kuipers S., Verolme E., Muller E., *Lessons from the Mh17 Transboundary Disaster Investigation*, "Journal of Contingencies and Crisis Management" 2020, 28/2, 131–140.
12. Nadolski Ł.M., *Kampania zimowa w 2015 roku na Ukrainie*, Znak, Bydgoszcz 2017.
13. Davis J.R., *Continued evolution of hybrid threats*, "Theree Swords Magazine" 2015, 28, 20.
14. Szczurek T., *Asymetryczne zagrożenia bezpieczeństwa narodowego w XXI wieku*, WAT, Warszawa 2014.
15. Magda J., *Wojna hybrydowa – przeżyć i zwyciężyć*, Vivat, Charków 2015.
16. Kilcullen D.J., *Counterinsurgency*, C Hurst & Co Publishers Ltd, New York 2010.
17. Iwanik M., Alijew A., *Ukrainie potrzebna jest strategia wobec Krymu*, Portal Polsko-Ukraiński polukr.net, <http://www.polukr.net/blog/2015/04/alim-alijew-ukrainie-potrzebna-jest-strateg-wobec-krymu/> (dostęp: 15.02.2021).
18. Walkowiak M., Szczurek T., *Critical infrastructure in view of the challenges to national security*, Military University of Technology, Warsaw 2021.
19. Budapest Memorandums on Security Assurances, 1994 Published December 5, 1994 (ang.). The Council on Foreign Relations (CFR), 1994-12-05 (dostęp: 25.03.2021).
20. Konyshyev V.N., Parfenov R.V., *Hybrid Wars – between Myth and Reality*, "Mirovaya Ekonomika i Mezhdunarodnye Otnosheniya" 2019, 63/12, 56–66.
21. Haines J.R., *How, Why, and When Russia Will Deploy Little Green Men – and Why the US Cannot*, Foreign Policy Research Institute, <http://www.fpri.org/article/2016/03/how-why-and-when-russia-will-deploy-little-green-men-and-why-the-us-cannot/> (dostęp: 28.03.2021).

22. Dziuba J., *Gra mniejszością rosyjską*, Portal Spraw Zagranicznych, <http://www.psz.pl/117-polityka/joanna-dziuba-gra-mniejszoscia-rosyjska> (dostęp: 11.03.2021).
23. Кравченко Валерій, Микола Замикула, Гібридна війна: як передбачити Росію?, Portal Polsko-Ukraiński polukr.net, <http://www.polukr.net/uk/blog/2016/02/hibrydnavijna/> (dostęp: 30.01.2021).
24. Eberhardt A., *Rewolucja, której nie było. Bilans pięciolecia „pomarańczowej” Ukrainy*, Ośrodek Studiów Wschodnich, <http://archive.is/va3r#selection-479.1-479.71> (dostęp: 11.03.2021).
25. Гусаров Вячеслав, *Россия усиленно осваивает тайные военные операции гибридного характера*. Аналитика группы «ИС», *sprotyv.info* <http://sprotyv.info/ru/news/kyev/rossiya-usilenno-osvaivaet-taynye-voennye-operacii-gibridnogo-harakter-a-analitika-gruppy> (dostęp: 20.03.2021).
26. Jakubczak R., *Współczesna obrona narodowa*, Fundacja Historia i Kultura, Warszawa 2020.
27. Walkowiak M., Szczurek T., *Critical infrastructure in view of the challenges to national security*, WAT, Warsaw 2021.
28. Goniewicz K., Goniewicz M., Burkle F.M., *The Territorial Defence Force in Disaster Response in Poland: Civil-Military Collaboration During a State of Emergency*, “Sustainability” 2019, 11/2.
29. Nowak-Jeziorański J., *Polska z bliska*, Znak, Kraków 2003.
30. Umland A., *Irregular Militias and Radical Nationalism in Post-Euromaidan Ukraine: The Prehistory and Emergence of the “Azov” Battalion in 2014*, “Terrorism and Political Violence” 2019, 31/1, 105–131.